

Imiona z Objawienia

Pokolenie Manassesowe

Chciałbym zagłębić się w prorocze słowa Boże zarówno z księgi Objawienia, jak i z ksiąg Starego Testamentu. 7. rozdział Księgi Objawienia przedstawia synów Jakuba w pewnej, jak wierzymy Bożej kolejności. Pewien porządek, który w obrazie na przyszły Kościół Boży zostawia dla nas wspaniałą lekcję. Jakie cechy charakteru są w oczach Pana Boga użyteczne, miłe, niezbędne w przyszłej roli królów i kapłanów w Tysiącletnim królestwie Chrystusowym. 144 000 popieczętowanych a tylko siedem imion. Tylko, a może aż siedem. Pamiętamy, że dawniej za każdym imieniem kryło się pewne znaczenie. To na nich w głównej mierze opieram swoje rozważania. Dodatkowo słowa wypowiedziane przez Jakuba odnośnie przyszłości swoich synów, również są nieocenioną pomocą w badaniu Bożych zamysłów, tak samo jak błogosławieństwo Mojżesza czy też ogólna historia życia poszczególnych synów Jakuba, czy też plemion Izraela, które się z nich wywodziły.

Dziś zgodnie z kolejnością plemion zapisaną w Księdze Objawienia chciałbym, abyśmy zastanowili się nad znaczeniem kolejnego z imion, a mianowicie nad imieniem Manasses. Sprawa się jednak komplikuje, ponieważ Manasses nie był synem Jakuba, był pierworodnym Józefa. W związku z tym, że to on znalazł się wśród 12 imion popieczętowanych, nasuwa się pytanie: Kogo zabrakło? Otóż wśród wymienionych zabrakło pokolenia Dana. Ponieważ w tym miejscu chciałbym pisać o tych rzeczach, o które chrześcijanie powinni zadbać w czasie kształtowania swojego charakteru, to wspomnę o winie pokolenia Dana.

W swojej zapowiedzi o pokoleniu Dana Jakub mówi tak: *Dan – sędzi swój lud, jak każde plemię izraelskie. Niech Dan będzie węzem na drodze, żmiją na ścieżce, co kąsa w pęcinę konia, tak że jeździec spada na wznak* – 1 Mojż. 49:16-17. Jakub opisuje pokolenia Dana jako sędziów. Na pewnej żydowskiej stronie znalazłem charakterystykę plemion i tam również plemię Dana opisywane jest jako plemię sędziów. Mało tego, ich symbolem stała się waga sprawiedliwości. Jednak sprawdzając, który sędzia wywodził się z plemienia Dana, okazało się, że tylko jeden sędzia pochodził z tego pokolenia, a mianowicie Samson. Jednak pokolenie Dana miało zostać sędzią dla innych plemion w inny sposób. To właśnie na tym plemieniu została okazana sprawiedliwość Boża. Za swoje przewinienie, za swoje występki nie zostali wliczeni do grona popieczętowanych. Jaka w takim razie wina znajduje się po stronie pokolenia Dana? Możemy o tym przeczytać w **Księdze Sędziów**

1:34 – *Amorejczycy wyparli synów Dana w górskie okolice i nie pozwolili im zejść w doliny.* Można powiedzieć, że pierwsza wina tego pokolenia to brak wytrwałości w wykonaniu Bożego zalecenia, a wręcz porzucenie i odejście od tego, co otrzymali od Pana Boga. Dalej w tej samej księdze w rozdziale 18. znajduje się fragment, który dotyczy tego, w jaki sposób pokolenie Dana zajmuje tereny północne w okolicach Lais. Ono czuło swoją słabość i nie wierzyło, że dzięki pomocy Bożej są w stanie zdobyć ziemię, którą otrzymali w dziedzictwo. Wręcz przeciwnie, obrali sobie za cel obszar, który zamieszkiwali ludzie nie potrafiący walczyć. Zabili ich więc, miasta spalili i pobudowali swoje. Głównym jednak odstępstwem było bałwochwalstwo. *I wzniesli sobie synowie Dana posąg boga* – Sędz. 18:30. Plemię złe, odstępcze, zdradzieckie jest typem na taką właśnie klasę w przyszłości, tak jak Judasz a później wszyscy ci, którzy odwracają się od prawdziwego Pana Boga. W Wieku Ewangelii powstał cały taki system odstępczy, zły i pełny bałwochwalstwa. Staną oni się takim właśnie węzem, który atakuje konia. A jak wiemy, w symbolice biblijnej koń zazwyczaj oznacza doktryny. Widzimy, jak przeciwnicy doktryn, nauk i wszelkich proroczeń starają się przeciwdziałać w realizacji Boskiego planu. Jednak wiemy, że wszystko to, co jest ich dziełem, w słusznym czasie obróci się przeciwko nim.

Na miejsce odrzuconego przez Pana Boga pokolenia Dana zostaje powołanych i popieczętowanych 12 000 z pokolenia Manasses pierworodnego Józefa, o którym tuż po jego narodzinach powiedziano tak: *Bóg mi dozwolił zapomnieć o wszelkiej udręce mojej i o całym domu ojca mego* – 1 Mojż. 41:51. Możemy się tylko domyślać, co musiał przeżyć Józef, który odczuł nienawiść swoich braci, doświadczył tego, że był sprzedany do innego kraju, niesłusznie oskarżony przez żonę Potyfara i uwięziony. Z pewnością tęsknił też za domem, za ukochanym ojcem. Widzimy pewną ulgę, jaka przyszła wraz z narodzinami pierwszego syna. Wraz z powstałą nową zależnością, więzią rodzinną, przychodzi zapomnienie o przeszłości. W takiej samej sytuacji jesteśmy my, kiedy zawieramy przymierze z Panem. To, co czyniliśmy wcześniej, powinno odejść w zapomnienie. Więzy rodzinne powinny zejść na drugi plan. Od tego momentu liczy się przymierze, które zawarliśmy z naszym Panem. Niewątpliwie jest to ważny aspekt w życiu chrześcijanina i dotyczy on wszystkich popieczętowanych. Dlatego tematem mojego rozważania będzie umiejętność zapominania wszelkich krzywd, czyli **przebaczanie**.

W Wieku Ewangelii staramy się być jak najdokładniejszymi naśladowcami naszego Mistrza. Co zatem na te-



mat przebaczenia i odpuszczania win mówił Pan Jezus? Podczas kazania na górze Nasz Pan zostawił dla nas naukę, jak powinniśmy się modlić. Jednym z elementów modlitwy jest właśnie przebaczenie. *I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom* – **Mat. 6:12**. Mając kontakt ze światem, z ludźmi, z którymi pracujemy lub stykamy się na co dzień, nie jest trudno o konflikt, o sytuacje, w których nasze emocje biorą górę nad naszym rozsądkiem. Może powiemy coś, czego później żałujemy lub sprawa ta nie jest do końca rozwiązana i negatywne emocje gdzieś wciąż w nas drzemają. Jak w takiej sytuacji mamy pomodlić się na zakończenie dnia? Apostoł daje nam pocieszenie i radę: *Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym. Nie dawajcie diabłu przystępu* – **Efezj. 4:26-27**. Jest to pocieszenie szczególnie dla tych, którzy może nie do końca jeszcze panują nad swoimi emocjami. Jednak po pewnym czasie powinna przyjść refleksja: Czy panuje w naszym sercu gorycz wobec kogoś, czy mam żal, czy też może przed pójściem spać, zastanawiam się nad zemstą za doznane krzywdy ze strony drugiej osoby. Widzimy w tym przykładzie, jak w poświęconym życiu własne „Ja” powinno schodzić na drugi plan. Bo czym są konflikty między ludźmi? To nic innego jak podrażnione ambicje, przeszkody w realizowaniu naszych własnych celów. Kiedy nasze życie przepełnione będzie Ewangelią i Słowem Bożym w każdym aspekcie naszej codzienności, będziemy w stanie postępować tak, jak mężowie Starego i Nowego Testamentu – na przykład Józef, który wiele wycierpiał przez swoich braci. Był w stanie im przebaczyć i uratować ich od głodu. Podobnie Pan Jezus, gdy przy końcu Swej misji był krzyżowany, prosił Pana Boga, aby odpuścił tym, którzy tam się znajdowali. W przypadku Józefa widzimy, jak bardzo był przepełniony miłością do rodziny. Nie szukał zemsty, chociaż mógł zrobić z nimi praktycznie wszystko ze względu na swoją pozycję. Pan Jezus, umierając na krzyżu, wiedział, dlaczego to czyni, jak wielki i wspaniały plan przebaczenia jest przygotowany dla wszystkich ludzi przez naszego wspaniałego Stwórcę i że ludzie ci byli tylko niezbędnym narzędziem, aby wykonały się prorocтва.

Piękna nauka wypływa z przypowieści naszego Pana dotycząca właśnie przebaczenia. *Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu*

winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien – **Mat. 18:23-28**.

Widzimy w tych słowach obraz na naszego Pana Boga. Król ulitował się nad swoim sługą i darował mu jego dług. Czy w tym człowieku możemy zauważyć całą ludzkość? Apostoł Paweł w Liście do **Efezjan 4:32** napisał: *Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie*. Na podstawie tych słów możemy stwierdzić, że ów sługa, któremu darowano dług to nie cała ludzkość, ale lud wierzący. Wynika to z tego, że sługa miał świadomość swojej winy. Świadomość ta sprawiła, iż stawiał się przed królem i prosił o czas i o łaskę. Winą, jaką jesteśmy obarczeni, nasz dług – to nasz grzech. Spójrzmy, w jakiej sytuacji znalazł się ów sługa. Miał on dług wart 10 tysięcy talentów. Wydaje mi się, że nie był on w stanie sam spłacić tak ogromnej sumy. Podobnie jest z człowiekiem. Nie jesteśmy w stanie sami uwolnić się od tego ciężaru, jaki na nas ciąży. Na szczęście dzięki łasce i dziełu naszego Zbawiciela, możemy wyznawać nasze winy i dostąpić odpuszczenia grzechów. To powinno nas skłaniać do podobnych gestów. Widzimy tu negatywny przykład sługi, który mimo tak wielkiej okazanej łaski nie zmienił swojego postępowania, nie zastanowił się nad swoim życiem. Przypomnijmy sobie, co stało się później. *Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu* – **Mat 18:32-35**.

Myślę, że główną nauką płynącą z tej lekcji jest napomnienie każdego z wierzących. Powinniśmy usłyszeć głos naszego Stwórcy w naszych sercach, który mówi: „sługo wierny spójrz, jak wiele Ci darowano; spójrz. z jakiego stanu zostałeś podniesiony. Idź i czyń podobnie”. Takie jest właśnie zalecenie dla wierzących. W **Mar 11:25-26** czytamy: *A gdy stoicie i zanosisie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych*.

Świat nie widzi tej wspaniałej łaski, tego wielkiego przebaczenia. Pełny gniewu i zawziętości nie może odnaleźć spokoju i Bożej opieki. Lecz my musimy pamiętać o głównej nauce płynącej z przytoczonej przypowieści, że wszelkie winy muszą być odpuszczone z serca.

Ale co to tak właściwie znaczy to przebaczenie z serca? Myślę, że każdy z nas miał w swoim życiu chociaż raz taką sytuację, gdy zawinił wobec drugiej osoby. Kiedy dręczyło nas sumienie, a pokrzywdzony powiedział:



„Daj spokój, zapomnijmy o tym”, wtedy poczuliśmy ulgę, radość. Jestem pewien, że nie tylko osoba, która otrzymuje przebaczenie, jest przepełniona takimi pozytywnymi uczuciami. W takim momencie korzyści są obustronne: zdrowe relacje pozostają utrzymane, spór został zażegnany i nie może przerodzić się w coś gorszego. Pamiętajmy szczególnie o przebaczeniu, jeśli takie sytuacje mają miejsce w zborze. Musimy pamiętać, że każdy zbór Ludu Pańskiego, to zbiór jednostek, indywidualności więc patrząc z ludzkiego punktu widzenia, z pewnością mielibyśmy sporo powodów, aby się pokłócić czy to o poglądy polityczne, czy zrozumienie pewnych rzeczy. Jednak Biblia uczy nas zupełnie czegoś innego. W **Ewangelii Łukasza 17:3-4** jest napisane: *Mieście się na baczności. Jeśli by zgrzeszył brat twój, strofuj go, a jeśli opamięta się, odpuść mu. A jeśli by siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu.* Ale wiemy, że nie tylko siedem razy, bo w przypowieści z Ewangelii Mateusza Pan Jezus napomina, że nie siedem, ale aż siedemdziesiąt siedem razy winniśmy przebaczyć naszemu bratu. Wymowna liczba. Podwójna liczba doskonałości. Może nam sugerować oczywiście, że powinniśmy być doskonali w przebaczeniu, a co za tym idzie, ustawicznie za-

pominać o wszelkich krzywdach, jakich doświadczyliśmy ze strony braci. Przebaczenie jest ważne, aby móc skoncentrować się na naszym duchowym rozwoju, bo w chwili, gdy jest w nas gniew, złość, zapalczywość, nie może być mowy o rozwoju Nowego Stworzenia. Tak jak w Zakonie za grzech trzeba było złożyć ofiarę, najczęściej niewinne stworzenie, tak też musiała zostać przelana krew za nasze grzechy, aby zostały nam darowane i odpuszczone. To powinno nas skłonić do refleksji, żeby więcej nie grzeszyć, aby więcej żadna niewinna istota nie musiała umierać za nasze błędy. Tak i my dziś, w czasie Wieku Ewangelii, spójrzmy na tę doskonalszą ofiarę złożoną za nasze grzechy, abyśmy przez łaskę mogli otrzymać przebaczenie i możliwość powrotu do pojednania z naszym Panem Bogiem i Stwórcą. Spójrzmy, jak wielką miłością i łaską obdarzył nas Pan Bóg i bądźmy podobnego usposobienia wobec naszych braci.

Życzę wszystkim takiego stanu serca, gdy przystępujemy przed Tron Ojca w modlitwie na zakończenie dnia, pozbawionego gniewu i złych myśli. Zamiast tego możemy być skupieni na tym co tak naprawdę ważne, na rzeczach wzniosłych chwalebnych – na rzeczach duchowych.